JOLANTA JABŁOŃSKA-BONCA

O syntetycznych audytoriach i braku odpowiedzialności dyskursywnej w przypadku argumentów generowanych przez LLM w odpowiedzi na prompty prawnicze

On Synthetic Audiences and the Lack of Discursive Answerability in Arguments Generated by LLMs in Response to Legal Prompts

Abstract

The justification of legal decisions across the making, interpretation, and application of law is an assertoric practice: behind every claim contributing to the justification of a statute, judgment, decision, or opinion stands a subject who vouches for its truth and answers for the utterance. A justification generated by a large language model (LLM) in response to a lawyer's prompt does not satisfy this condition, because no subject taking responsibility for the truth of its claims stands behind it. A thesis generated by an LLM may retain the form required by law (if the prompt was well constructed), yet it does not preserve the validity condition operative in the system of law-making and law-application and in legal doctrine. The article is grounded in John Searle's theory of speech acts, while assertion is understood as in the work of Robert Brandom. The scalable personalization of argumentation to audiences constructed within prompts – which I term synthetic audiences – separates persuasive effectiveness from the warranting of truth. The discussion closes with hypothetical scenarios for the future of the legal culture of argumentation and with recommendations for the legislator and professional self-governing bodies. The study is theoretical-legal in character and does not address specific tort liability or data protection.

SŁOWA KLUCZOWE: asercja, uzasadnianie prawne, duże modele językowe, audytorium syntetyczne, teoria argumentacji, filozofia prawa.

KEYWORDS: assertion, legal justification, large language models, synthetic audience, argumentation theory, philosophy of law.

JOLANTA JABŁOŃSKA-BONCA – doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, e-mail: jablonska@kozminski.edu.pl.
ORCID – 0000-0002-0894-9558.

HTTPS://DOI.ORG/10.36128/h9hz4691

1 Wprowadzenie

W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy generatywna sztuczna inteligencja przestała być ciekawostką technologiczną, a stała się narzędziem codziennej pracy. Liczba realnych użytkowników ChatGPT w Polsce wzrosła z 3,6 mln w styczniu 2025 r. do ponad 10 mln jesienią tego samego roku, co odpowiada blisko jednej trzeciej krajowych internautów[1]. Prawnicy nie są tu wyjątkiem: pisma procesowe, projekty uzasadnień aktów normatywnych i orzeczeń sądowych, opinie prawne coraz częściej powstają z wykorzystaniem LLM, które nie są jedynie nowym narzędziem prostej komunikacji, lecz nową technologią wspomagającą tworzenie przekonujących argumentacji.

Większość debaty w naukach społecznych, w tym w naukach prawnych, na temat dużych modeli językowych koncentruje się na następujących zagadnieniach: na halucynacjach i błędach faktograficznych, na odpowiedzialności za generowane treści, na ochronie danych oraz na ryzyku manipulacji. W naukach prawnych znacznie rzadziej zadawane jest pytanie: jakie znaczenie w dobie przeciążenia wymiaru sprawiedliwości i długiego czasu oczekiwania na rozstrzygnięcie spraw sądowych ma fakt, że tworzenie przekonujących wypowiedzi z użyciem LLM staje się łatwiejsze i szybsze niż ich przygotowywanie tradycyjne? Czy prawnicy są przygotowani do profesjonalnego korzystania z tych narzędzi oraz do merytorycznej weryfikacji wyników (odpowiedzi na prompty)? Jakie znaczenie dla prawników ma fakt, że źródłem argumentacji, jaką przygotowuje LLM, jest system językowy, któremu nie sposób przypisać żadnego stosunku do prawdy? Czy to ważne dla oceny wyniku, jaki wygenerowała AI, że wypowiedzi uzyskane od LLM nie mają gwaranta (autorytetu) epistemicznego tez?[2] Prawo tworzone, interpretowane i stosowane opiera od czasów starożytnych swoją legitymizację na publicznym, jawnym uzasadnianiu twierdzeń zawartych w orzeczeniach sądowych, uzasadnie-

1 Dane Mediapanel PBI/Gemius; zob. *Jak polscy internauci korzystają z ChatGPT. Wyniki raportu* (Gemius, 2025). W czerwcu 2025 r. ChatGPT miał ok. 9,3 mln realnych użytkowników w Polsce (31,4% internautów w wieku 7–75 lat), a jesienią 2025 r. – ponad 10 mln, https://gemius.com/pl/news/jak-polscy-internauci-korzystaja-z-chatgpt-wyniki-raportu-juz-dostepne/.

2 Filip Kobiela, „Autorytet epistemiczny w sytuacji epistemicznej", *Filozofia Nauki* 24, nr 1 (2016): 123–139, https://www.fn.uw.edu.pl/index.php/fn/article/view/812.

niach aktów prawodawczych czy uzasadnieniach decyzji administracyjnych. Tezy i uzasadnienia można poddawać krytyce, a ponadto zawsze konkretny podmiot mający autorytet (np. sąd, Sejm, profesor prawa) za nie ręczy.

Czy te warunki mogą być dziś zagrożone z uwagi na wykorzystywanie narzędzi LLM? Liczne przypadki korzystania z wyników pracy LLM w życiu publicznym bez merytorycznego sprawdzenia treści tworzą niepokojące tło kształtującej się sytuacji[3].

W rozważaniach wykorzystano znane w filozofii pojęcie asercji oraz nowe dla retoryki prawniczej, tu zaproponowane, pojęcie audytorium syntetycznego.

W klasycznej teorii aktów mowy asercja jest wypowiedzią, w której mówiący twierdzi, że coś jest prawdą, bierze odpowiedzialność za prawdziwość tego twierdzenia i pozwala na krytykę tezy, w tym na zarzut popełnienia błędu lub kłamstwa[4]. Innymi słowy, asercja to illokucyjny akt polegający na przedstawieniu sądu o stanie rzeczy i zobowiązaniu się mówiącego do tego, że wyrażona treść jest prawdziwa. Funktor asercyjny jest funktorem potwierdzającym prawdziwość. Jeśli podmiot wypowiada zdanie: „jest prawdą, że…", to używa właśnie tego funktora. Cechą asercji jest to, że jej dołączenie do zdania nie powoduje zmiany jego wartości logicznej[5]. Mówiącego traktuje się jako gwaranta epistemicznego tez. W tworzeniu, wykładni i stosowaniu prawa ma to podstawowe znaczenie – jest formalnie i merytorycznie ważne, kto wysuwa twierdzenia.

Jeśli pomijamy funktor asercyjny w wypowiedzi, czyli usuwamy z wypowiedzi figurę podmiotu odpowiedzialnego za twierdzenia (np. sąd, prokurator, biegły) – wypowiedź oczywiście traci ważność jako wypowiedź w sądowym dyskursie prawniczym przewidzianym przez obowiązujące

3 Przykład: Jakub Wencel, Marcin Kozłowski, „Afera wokół raportu «Polaków Portret Własny». Prokuratura podjęła pierwsze kroki", *Gazeta.pl*, https://wiadomosci.gazeta.pl/polityka/7,198012,32980047,afera-wokol-raportu-polakow-portret-wlasny-prokuratura-podjela.html.

4 John R. Searle, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka* (Warszawa: PAX, 1987; wyd. oryg. 1969); John L. Austin, *How to Do Things with Words* (Oxford: Clarendon Press, 1962).

5 Joanna Zaucha, „Asercja i presupozycja", [w:] *Przewodnik językowo-encyklopedyczny po gramatyce semantycznej języka polskiego w ujęciu historycznym. Tom I. Artykuły problemowe*, red. Maciej Grochowski (Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2024), https://gramsem.ijppan.pl/wp-content/uploads/2024/06/Asercja_i_presupozycja.pdf.

przepisy albo w prawniczym dyskursie akademickim. Na przykład, gdyby wygenerować z pomocą LLM uzasadnienie z zastrzeżeniem: „Nikt nie bierze odpowiedzialności za prawdziwość ani trafność poniższych twierdzeń", byłby to jedynie roboczy materiał argumentacyjny. Tak też należy traktować zawsze odpowiedzi na prompty.

Analiza poniższa pozostaje w obszarze teorii i filozofii prawa i retoryki; jest osadzona w teorii dyskursu prawniczego i filozofii AI.

Celem pracy jest porównanie charakteru wypowiedzi podmiotów występujących tradycyjnie w ramach swoich ról procesowych i charakteru wypowiedzi przygotowanych przez LLM. Nowymi elementami sytuacji są: brak podmiotu, który stoi za twierdzeniem wygenerowanym przez sztuczną inteligencję i odpowiada za jego trafność, oraz nowy typ audytorium, dla którego LLM tworzy wypowiedź.

2 Założenia badawcze – asercja i audytorium syntetyczne

Punktem wyjścia rozważań jest pojęcie asercji, ponieważ to ono pozwala uchwycić różnicę między wypowiedzią, która jedynie brzmi jak uzasadnienie prawne czy prawnicze, a wypowiedzią, która nim jest w świecie prawa. Pojęcie asercji do nauki wprowadził niemiecki matematyk, logik i filozof Gottlob Frege (zm. 1925 r.)[6]. Asercja miała odróżniać układ słów niewartościowany logicznie od sądu posiadającego wartość prawdy. Asercja to akt, na który składa się wyrażenie pewnej treści logicznej, przyjęcie owej treści oraz czynniki zewnętrzne wobec środków językowych (np. cele komunikacyjne mówiącego). „Funktor asercyjny, zwany inaczej afirmacją, jest funktorem potwierdzającym prawdziwość. Wyraża się go słowami: «prawdą jest, że…»" – pisze Jacek Pezel[7]. Najbardziej rozpowszechnionym poglądem na naturę asercji jest tzw. ujęcie zobowiązaniowe. Wypowiadanie twierdzeń „pod asercją" oznacza wzięcie odpowiedzialności przez nadawcę komunikatu za prawdziwość wygłaszanych stwierdzeń.

6 Arkadiusz Gut, *Gottlob Frege i problemy filozofii współczesnej* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2005), 216–229, 344–364.

7 Jacek Pezel, „Rachunek zdań", [w:] *Logika dla prawników*, red. Andrzej Malinowski (Warszawa: LexisNexis, 2002), 105.

Także w teorii aktów mowy Johna Searle'a twierdzenie nie jest zwykłym wytworzeniem zdania oznajmującego. To akt illokucyjny obwarowany warunkami: mówiący zobowiązuje się do prawdziwości wyrażanej propozycji, dysponuje racjami na jej rzecz i bierze na siebie odpowiedzialność za jej obronę[8]. Kto twierdzi, ten ręczy za prawdziwość tezy.

Robert Brandom, amerykański filozof języka, rozwija klasyczną koncepcję Johna Austina i J. Searle'a, tworząc obraz dyskursu jako „gry w udzielanie i domaganie się racji" („the game of giving and asking for reasons"). Jego zdaniem, wysunięcie twierdzenia przez podmiot to podjęcie zobowiązania, za które można zostać zobligowanym do udzielenia odpowiedzi, a zarazem udzielenie innym uprawnienia, by się na nie powołali[9]. Asercja jest więc czynnością wspólnotową i normatywną – wiąże mówiącego siecią zobowiązań ze słuchaczami. Przyjmuję w tym tekście rozumienie asercji za Brandomem. Odwołuję się tu także do brandomowskiego pojęcia „answerability", rozumianego przez filozofa jako odpowiedzialność dyskursywna za racje (twierdzenia), tj. obowiązek przedstawiania racji (mówcą kierują reguły społeczne, w których ponosi on odpowiedzialność za swoje twierdzenia) i odpowiadania na krytykę jego twierdzeń. W języku angielskim słowo „answerability" oznacza: bycie zobowiązanym do udzielenia odpowiedzi, wyjaśnienia lub uzasadnienia swojego działania albo twierdzenia. Nie ma niestety idealnego polskiego odpowiednika tego słowa. W zależności od kontekstu tłumaczy się je jako: rozliczalność, odpowiedzialność dyskursywna, obowiązek odpowiadania na zarzuty, odpowiedzialność za to, co się twierdzi. W każdym przypadku – uczestnik dyskursu jest (może być) „rozliczalny" z racji wypowiadanych swoich twierdzeń. Odpowiedzialność za tezę to gotowość do jej uzasadnienia przed wspólnotą dyskursywną.

W przypadku wypowiedzi przygotowanych przez LLM argument – jeśli nie zostałby później starannie oceniony, zweryfikowany, poprawiony przez profesjonalistę (sędziego, adwokata, biegłego), który by za niego ręczył – funkcjonować by musiał w obiegu jako indyferentny prawnie, z powodu braku podmiotu ponoszącego odpowiedzialność dyskursywną za przedstawione racje. Natomiast jest hipotetycznie możliwe, że nieuczciwy lub słaby merytorycznie prawnik przygotuje nieudolnie prompt, nie

8 Searle, *Czynności mowy*; Austin, *How to Do Things with Words*.

9 Robert B. Brandom, *Making It Explicit: Reasoning, Representing, and Discursive Commitment* (Cambridge, MA: Harvard University Press, 1994), 141.

sprawdzi wyniku pracy LLM albo sprawdzi wynik niestarannie i oświadczy mimo to, że bierze odpowiedzialność za wygenerowaną wypowiedź.

Sama wypowiedź wygenerowana przez LLM jako odpowiedź na prompt oznacza zatem sytuację, w której argumenty zachowują formę asercji, nie mając podmiotu zdolnego do ponoszenia answerability. Powstaje asymetria między możliwą skutecznością argumentu a odpowiedzialnością za jego treść. Ktoś musi przyjąć na końcu na siebie tę odpowiedzialność, choć nie jest autorem wypowiedzi, albo jest autorem niektórych tez, jeśli wypowiedź poprawiał. Według Brandoma wypowiedzenie twierdzenia nie oznacza jedynie podjęcia zobowiązania dyskursywnego, lecz także wejście w relację answerability wobec uczestników wspólnoty komunikacyjnej. Jeśli podmiot coś twierdzi, to nie tylko przedstawia tezę, ale również staje się osobą, od której wolno domagać się dalszych wyjaśnień, uzasadnień i odpowiedzi na krytykę. Asercja tworzy więc szczególny stosunek normatywny między autorem twierdzenia, albo osobą, która uznaje się za autora, choć nim nie jest, a jego odbiorcami. Autor jest odpowiedzialny za obronę zgłoszonego stanowiska, a w razie potrzeby za jego korektę lub wycofanie. W tym sensie odpowiedzialność za twierdzenie nie sprowadza się do odpowiedzialności moralnej czy prawnej, lecz ma charakter fundamentalny – jest odpowiedzialnością dyskursywną, wpisaną w samą praktykę udzielania i domagania się racji.

Co zatem z anonimowo generowanymi wypowiedziami LLM? Problem ich prawdziwości to jedno, ale druga kluczowa kwestia to właśnie pytanie o podmiot odpowiedzialny za ich treść. Brak odpowiedzialności kogokolwiek w momencie wygenerowania wypowiedzi jest faktem (chodzi o sytuację, w której prawnik nie oświadczył jeszcze, że to on jest autorem tez wygenerowanych) i oznacza właśnie sytuację, w której argumenty nie mają autora zdolnego do ponoszenia odpowiedzialności dyskursywnej za twierdzenia. Powstaje pytanie o znaczenie autora promptu. Czy jest nieistotny, a treść promptu nie ma żadnego znaczenia dla końcowej odpowiedzialności? Tej asymetrii nie można wyjaśnić wyłącznie poprzez odwołanie do błędów, halucynacji czy zawodności modeli; dotyczy ona bowiem samej struktury uzasadniania. W filozofii Roberta Brandoma nie chodzi o odpowiedzialność prawną ani moralną. Chodzi o sytuację komunikacyjną, w której podmiot wypowiada twierdzenie i dlatego inni mogą go zapytać: „Dlaczego tak twierdzisz?", a on powinien umieć odpowiedzieć.

Robert Alexy ujmuje dyskurs prawniczy jako przypadek szczególny ogólnego dyskursu praktycznego, poddany regułom, wśród których znajdują się wymogi, aby każdy, kto coś twierdzi, był gotów to uzasadnić, oraz aby szanował zakaz zaprzeczania samemu sobie[10]. Natomiast Neil MacCormick pokazuje, że uzasadnienie sądowe jest warunkiem jego prawomocności. Orzeczenie musi dać się obronić w kategoriach spójności, konsekwencji i następstw, a podmiotem tej obrony jest sąd, który uzasadnienie sygnuje[11]. Prawo, jak pisze MacCormick, przemawia do nas poprzez instytucje, a instytucje prawne przemawiają autorytatywnie[12].

W obu ujęciach każde uzasadnienie zakłada istnienie podmiotu – kogoś, kto stoi za twierdzeniem i odpowiada za jego trafność. W przypadku wypowiedzi wygenerowanej przez LLM nie ma takiego podmiotu.

Drugie zagadnienie dotyczy podmiotu, odbiorcy takiego komunikatu, czyli audytorium. Przekonywanie to sztuka mówienia do kogoś, zajmowała się tym starożytna retoryka, a także zajmuje się retoryka współczesna. Chaïm Perelman i Lucie Olbrechts-Tyteca uczynili audytorium centralnym pojęciem nowej retoryki. Argumentacja jest zawsze kierowana do odbiorcy, a jej skuteczność zależy od dostosowania do jego wiedzy, przekonań i wyznawanych wartości[13]. Czy i ewentualnie czym się różnią koncepcja audytorium w koncepcji Perelmana i audytorium zaprojektowane przez twórcę promptu dla LLM?

Zdaniem Perelmana okoliczność, że pewien argument jest skuteczny wobec konkretnego audytorium, nie przesądza jeszcze o tym, że ten argument jest obiektywnie ważny, bowiem o tym decyduje audytorium uniwersalne. Jest to pojęcie idealizacyjne. Na audytorium uniwersalne składają się wszyscy ludzie, przy czym Perelman przyjmuje, że są to „ludzie rozumni". Argumentacja będzie więc ważna, gdy uzyska akceptację uniwersalnego audytorium.

---

10 Robert Alexy, A *Theory of Legal Argumentation: The Theory of Rational Discourse as Theory of Legal Justification* (Oxford: Clarendon Press, 1989).

11 Neil MacCormick, *Legal Reasoning and Legal Theory* (Oxford: Clarendon Press, 1978).

12 Za: Marek Smolak, *Uzasadnienie sądowe jako argumentacja z moralności politycznej. O legitymizacji władzy sędziowskiej* (Kraków: Zakamycze, 2003), 60–73.

13 Chaïm Perelman, Lucie Olbrechts-Tyteca, *The New Rhetoric: A Treatise on Argumentation* (Notre Dame: University of Notre Dame Press, 1969; wyd. oryg. franc. 1958); Jolanta Jabłońska-Bonca, Kamil Zeidler, *Prawnik a sztuka retoryki i negocjacji*, wyd. 3 (Warszawa: Wolters Kluwer, 2023).

Porównajmy koncepcję audytorium Perelmana i koncepcję audytorium, które tworzy autor promptu, zlecając zadanie LLM. To drugie audytorium nazwę „audytorium syntetycznym".

Przede wszystkim koncepcje obu audytoriów są podobne: audytoria są konstruowane przez podmiot, który przekonuje innych.

U Perelmana audytorium uniwersalne jest konstrukcją mówcy; argumentuje się do odbiorcy takiego, jakim mówiący go sobie wyobraża[14]. Jest to więc wyobrażenie ogółu istot rozumnych, nakaz argumentowania „jak do wszystkich" działać ma jako element racjonalności, odróżniający przekonywanie mające walor powszechnej ważności od perswazji, która byłaby nakierowana na jednostkę.

„Audytorium syntetyczne" jest także konstrukcją mówcy, który jest twórcą promptu. LLM przygotowuje wypowiedź do odbiorcy skonstruowanego w opisie tekstowym promptu. Cechy audytorium określa twórca promptu.

Nie jest to zatem nowy typ audytorium. Jest to jedynie jego nowa forma: uzewnętrznienie (zapisanie w prompcie) tego, co u Perelmana pozostawało jedynie operacją mentalną mówcy. Dla LLM wyobrażony odbiorca zostaje zaprojektowany, sparametryzowany i przekazany LLM w opisie promptu. Audytorium syntetyczne może więc zostać dowolnie zaprojektowane przez użytkownika LLM, może być modyfikowane i multiplikowane. Użytkownik LLM testuje tekst na cyfrowym albo cyfrowych profilach audytorium. Modele mogą oceniać przydatność argumentów dla różnych audytoriów, przewidywać reakcje różnych syntetycznych audytoriów i poprawiać przekaz.

Różnica w praktyce jest następująca: audytorium uniwersalne oznacza argumentowanie do ogółu „istot rozumnych", natomiast audytorium syntetyczne może działać przeciwnie: pozwala argumentować do najwęższego, najdokładniej sprofilowanego adresata. To odwrócenie wektora przekonywania – od powszechności ku maksymalnej indywidualizacji[15].

14 Zob. Chaïm Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, tłum. T. Pajor (Warszawa: PWN, 1984); Kamil Zeidler, Barbara Tecław, *Perelman* (Sopot: Wydawnictwo Arche, 2018).

15 Por. audytorium partykularne Perelmana – rzeczywista grupa ludzi ograniczona czasem, miejscem, kulturą, poglądami lub przynależnością zawodową.

3 Metodologia analizy

Analiza poniższa opiera się na danych wtórnych: tezach z zakresu filozofii języka, teorii i filozofii prawa, teorii argumentacji oraz najnowszych pracach z zakresu filozofii sztucznej inteligencji oraz jest uzupełniona danymi o skali korzystania z modeli językowych. Zastosowano metodę analizy i krytyki źródeł. Pojęcie asercji jest konfrontowane z właściwościami wypowiedzi generatywnej, a wnioski są przenoszone na grunt problematyki zasad uzasadniania decyzji prawnych i prawniczych. Analiza nie jest efektem badań empirycznych nad praktyką kancelarii, sądów, nauki prawa ani nad zachowaniem konkretnych modeli. Fakt korzystania z LLM przez prawników przyjmuję jako przesłankę wspartą danymi. Przywoływane instytucje procesowe traktuję jako uproszczone ilustracje różnych typów asercji prawnej. Poza zakresem rozważań pozostała złożona problematyka znakowania treści generowanych przez AI, mająca znaczenie dla analiz kwestii prawdy i odpowiedzialności za wypowiedzi. Obecnie trwają intensywne prace nad wprowadzeniem w życie rozwiązań, które ujawniają w sposób mechaniczny udział modeli w przygotowywaniu tekstów, za które ktoś następnie ręczy. Od 2 sierpnia 2026 r. zaczęły obowiązywać przepisy unijne dotyczące przejrzystości treści generowanych przez AI[16]. Dostawcy systemów wprowadzonych do obrotu przed 2 sierpnia 2026 r. mają czas na dostosowanie do art. 50 ust. 2 do 2 grudnia 2026 r. Dostawcy systemów generatywnych mają obowiązek stosować oznaczenia maszynowo odczytywalne (machine-readable markings), które powinny być wykrywalne przez inne systemy. Prace trwają, a ich efekty i zakres stosowania w praktyce są niepewne. To

16 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji (akt w sprawie sztucznej inteligencji) (Dz. Urz. UE L 2024/1689 z 12.07.2024); rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2026/1744 z dnia 24 czerwca 2026 r. zmieniające rozporządzenie (UE) 2024/1689 ustanawiające zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji oraz niektóre akty powiązane w celu uproszczenia wdrażania przepisów dotyczących sztucznej inteligencji (tzw. Digital Omnibus on AI) (Dz. Urz. UE L 2026/1744 z 24.07.2026). Komisja Europejska wyraźnie wskazuje na znakowanie i wykrywanie treści generowanych przez AI jako jeden z filarów wdrażania art. 50 AI Act, zob. European Commission, AI Office, *Code of Practice on Transparency of AI-Generated Content* (Brussels, 2026), https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/policies/code-practice-ai-generated-content (dostęp: 12.11.2026).

obowiązek o dużym ciężarze technologicznym dla dostawców. Nie chodzi wyłącznie o widoczny napis „AI-generated", lecz o techniczne oznaczenia zapisane w pliku lub treści. Najważniejszym standardem jest dotąd C2PA (Content Credentials). Pozwala on odczytać: kto stworzył plik, jakim narzędziem, jakie były późniejsze modyfikacje, czy wykorzystano AI. Równolegle rozwijane są niewidoczne znaki wodne. Na przykład Claude zaczął oznaczać swoje nowe wytwory tymi znakami od sierpnia 2026 r. Starsze modele mają być dostosowane do 2 grudnia 2026 r. Użytkownik Claude'a nie może jednak na razie sam sprawdzić, czy dany tekst jest oznaczony. Innymi słowy, nowe modele Claude'a mają w tekście niewidoczny znak wodny, ale publiczny detektor nie został jeszcze udostępniony. Jak w praktyce sytuacja się rozwinie, trudno ocenić. Znak wodny pełni na razie dość ograniczone zadania. W obecnej postaci może jedynie wskazywać, że Claude prawdopodobnie był w jakimś momencie zaangażowany w treść. Nie pozwala on odróżnić zdania: „Claude to napisał" od „Claude to mocno edytował"[17]. Nie może wiarygodnie twierdzić, że Claude jest autorem konkretnej tezy. Publiczny detektor to narzędzie udostępniane użytkownikom zewnętrznym, które pozwala sprawdzić, czy w tworzenie tekstu lub obrazu była zaangażowana AI. Prywatny detektor jest precyzyjniejszy, ale firma udostępnia go wyłącznie starannie wyselekcjonowanym podmiotom. Od 1 września 2026 r. Anthropic dostarcza (w ramach private preview) API detekcji w ograniczonym dostępie wybranym podmiotom (m.in. regulatorom, mediom, badaczom).

Warto też zauważyć, że w ostatnich latach w naukach społecznych powstały pojęcia pokrewne „audytorium syntetycznemu". Na przykład, używany jest termin: „audytorium algorytmiczne", który oznacza publiczność kształtowaną przez algorytmy dystrybucji treści[18], albo: „syntetyczni respondenci" w badaniach rynku, czyli modele odbiorców zastępujące ankietowanych. Audytorium syntetyczne w proponowanym tu rozumieniu pełni inną funkcję, jest parametrem procesu generowania argumentacji, adresatem generowanej treści wpisanym w prompt.

17 Anthropic, „How Claude's text watermarking works", 14.08.2026, https://www.anthropic.com/news/claude-text-watermark.

18 Roselyn Du, *Algorithmic Audience in the Age of Artificial Intelligence: Tailored Communication, Information Cocoons, Algorithmic Literacy, and News Literacy* (New York: Peter Lang, 2023).

4 Analiza

4.1. Kto twierdzi, ten ręczy za prawdziwość tezy

Przyjrzyjmy się najpierw różnym podmiotom przygotowującym tradycyjne wypowiedzi o treści mającej znaczenie procesowe.

Zacznijmy od przykładowych uczestników postępowań, którzy mają zgodnie z prawem mówić w sądzie prawdę. Przykładowo, świadek składa zeznanie o tym, co sam spostrzegł. Prawo nie poprzestaje na tym, że świadek zeznaje, ponieważ wiąże jego wypowiedź rygorem: zeznanie poprzedza pouczenie, a w wielu wypadkach przyrzeczenie, fałszywe zaś zeznanie (mówienie nieprawdy albo zatajanie prawdy) jest czynem zabronionym pod groźbą kary[19]. Odpowiedzialność świadka jest osobista i dotyczy jego wolności (w Polsce od 6 miesięcy do 8 lat); świadek ręczy za prawdziwość wypowiedzi. Jego twierdzenie: „Jest prawdą, że..." stoi najbliżej paradygmatu asercji – jest bezpośrednim poręczeniem prawdziwości zaistnienia faktu.

Art. 233 k.k. dotyczy także biegłego, rzeczoznawcy i tłumacza. „Kto, jako biegły, rzeczoznawca lub tłumacz, przedstawia fałszywą opinię, ekspertyzę lub tłumaczenie mające służyć za dowód w postępowaniu określonym w § 1, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10"[20]. Opinie, ekspertyzy i tłumaczenia są efektem wiedzy specjalistycznej. Biegły, rzeczoznawca i tłumacz ręczą za rzetelność ustaleń w granicach swojej wiedzy.

Inaczej rzecz się ma z prawnikami pełniącymi role procesowe. Ich twierdzenia związane są z tymi rolami, a role te modyfikują stosunek do prawdy.

Adwokat nie ręczy w sądzie za obiektywną prawdziwość wersji klienta tak, jak świadek ręczy za swoje zdania o faktach. Przedstawia natomiast najlepszy możliwy, dopuszczalny prawnie obraz sprawy z jego perspektywy. Jego zobowiązanie jest asymetryczne: wolno mu milczeć, wybierać tezy i akcentować takie, które są według niego przekonujące, ale nie wolno mu świadomie wprowadzać sądu w błąd ani przedstawiać dowodu,

19 Art. 233 § 1 k.k. i art. 233 § 2 k.k.
20 Art. 233 § 4 k.k.

o którym wie, że jest fałszywy. Adwokatowi nie wolno świadomie podawać nieprawdziwych informacji[21]. Adwokat ręczy za lojalność wobec klienta i za dochowanie granic, ich przekroczenie rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną.

Prokurator jest rzecznikiem oskarżenia, lecz jednocześnie wiąże go zasada obiektywizmu, nakazująca badać i uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego[22]. Jego związanie prawdą jest zatem mocniejsze niż u obrońcy, ponieważ obiektywizm nie jest tu tylko ograniczeniem etycznym, lecz obowiązkiem ustawowym. Prokurator ręczy za oskarżenie, ale ręczy jako strażnik praworządności, nie jako przeciwnik procesowy. Odpowiada za swoje wypowiedzi służbowo i dyscyplinarnie.

U sędziego asercja osiąga postać najbardziej rozwiniętą. Sędzia nie tylko rozstrzyga sprawę, ale musi wyłożyć argumenty w ustnych motywach wyroku lub pisemnym uzasadnieniu, a przedstawione przez niego tezy i argumenty mogą zostać zakwestionowane w toku instancji. Jawne motywy i jawne pisemne uzasadnienie czynią decyzję sądu sprawdzalną. Sędzia jest w pełni związany obowiązkiem ustalenia prawdy i prawem, a jego niezawisłość i bezstronność odróżniają go od stron.

Osobne miejsce zajmuje prawnik-naukowiec, twórca doktryny prawniczej. Profesor prawa, przygotowując artykuły, monografie, pisząc komentarze, nie formułuje twierdzeń o faktach konkretnej sprawy (poza glosami i innymi studiami przypadków) ani nie argumentuje w konkretnym postępowaniu – formułuje twierdzenia o treści samego prawa[23]. Jest to asercja naukowa, poddana regułom dyskursu akademickiego: dążeniu do prawdy, jawności argumentu, recenzji, cytowaniu i otwartej krytyce. Naukowca dokonującego asercji obowiązuje zasada racji dostatecznej; musi on być gotowy na obronę swojego twierdzenia i przedstawienie dowodów. Odpowiedzialność za słowa nie jest tu karna ani na ogół dyscyplinarna, lecz reputacyjna i epistemiczna – twórca doktryny odpowiada

21 § 11 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej), uchwała nr 174/2026 Prezydium NRA z 23 czerwca 2026 r.

22 Art. 4 k.p.k.: „organy prowadzące postępowanie są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego". Odpowiedzialność dyscyplinarną prokuratora reguluje ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze.

23 Wyjątek to także publicystyczna wypowiedź w mediach.

przed wspólnotą uczonych i społeczeństwem, a jego twierdzenia weryfikują recenzje i krytyka naukowa. Wykładnia doktrynalna nie wiąże formalnie sądu; ma autorytet perswazyjny, nie władczy. Właśnie dlatego jest figurą graniczną: twórca doktryny prawniczej stoi najbliżej perelmanowskiego audytorium uniwersalnego, argumentuje bowiem do ogółu rozumnych prawników, „do wszystkich". A zarazem to jego interpretacje wspierają rozumowania praktyków prawa – doktryna jest tkanką łączną całego łańcucha.

Te trzy przykładowe poziomy łączy jedna zasada. Od bezpośredniego „poręczenia" zdania o fakcie (świadek, biegły), przez asercję związaną rolą (adwokat, prokurator, sędzia), po asercję naukową dążącą do prawdy (twórca doktryny) – za każdym twierdzeniem stoi podmiot, który stawia na szali istotną wartość: wolność, pozycję zawodową albo reputację. Różnicę tych stawek, a nie samą obecność podmiotu, ujmuje poniższe zestawienie.

Wspólny mianownik pozostaje ten sam: każdy z podmiotów za swoje twierdzenia ręczy.

4.2. Dlaczego wypowiedź modelu nie jest asercją – co z odpowiedzialnością?

Wypowiedź na temat prawa przygotowana przez LLM nie jest asercją w opisanym wyżej sensie, ponieważ nie stoi za nią podmiot biorący odpowiedzialność za prawdziwość sądu. LLM wytwarzają wypowiedzi bez „answerability" w rozumieniu Brandoma, czyli twierdzenia są pozbawione podmiotu zdolnego do uczestnictwa w „grze udzielania i domagania się racji".

Michael Hicks, James Humphries i Joe Slater twierdzą, że wytwory LLM trafnie opisuje frankfurtowska kategoria bullshitu („wciskania kitu") – mowy wytwarzanej bez troski o jej prawdziwość[24].

H.G. Frankfurt twierdzi, że „wciskający kit" nie jest kłamcą, bo kłamca wie, co to prawda, zna prawdę i świadomie jej zaprzecza[25]. Musi znać prawdę, aby skłamać. Natomiast „wciskający kit" nie dba

24 Michael T. Hicks, James Humphries, Joe Slater, „ChatGPT is bullshit", *Ethics and Information Technology* 26 (2024): art. 38, https://doi.org/10.1007/s10676-024-09775-5. Niestety, nie ma dobrego określenia niemetaforycznego w języku polskim na to zjawisko.

25 Harry G. Frankfurt, *O wciskaniu kitu* (*On Bullshit*), tłum. H. Pustuła (Warszawa: Czuły Barbarzyńca, 2008; wyd. oryg. 2005).

Tabela 1. Trzy poziomy poręczenia i mechanizmy odpowiedzialności

Kategoria	Podmiot, gwarant epistemiczny tez	Co twierdzi	Związek z prawdą	Mechanizm odpowiedzialności
Nieprofesjonalni uczestnicy postępowania	Świadek	Przedstawia zdania o faktach z przeszłości	Bezpośrednie poręczenie faktu	Karna – art. 233 § 1 k.k.; przyrzeczenie
	Biegły	Przedstawia ustalenia eksperckie co do faktów	Poręczenie w granicach wiedzy specjalistycznej	Karna za fałszywą opinię – art. 233 § 4 k.k.
Prawnicy w postępowaniu	Adwokat (obrońca)	Przedstawia zdania o faktach i o treści wykładni, argumentuje na rzecz klienta	Lojalność wobec klienta; zakaz wprowadzania sądu w błąd	Dyscyplinarna (samorząd, etyka zawodu)
	Prokurator	Przedstawia zdania o faktach i o treści prawa, formułuje zarzuty w imieniu państwa w akcie oskarżenia	Zasada obiektywizmu (art. 4 k.p.k.)	Służbowa i dyscyplinarna
	Sędzia	Przedstawia zdania o faktach i prawie oraz argumentuje na rzecz prawdy w wiążącym uzasadnieniu orzeczenia	Pełne związanie prawdą i prawem; niezawisłość, bezstronność	Instancyjna; obowiązek jawnego uzasadnienia
Twórca doktryny (prawnik-naukowiec)	Profesor prawa	Przedstawia twierdzenia o treści prawa	Rygor naukowy; dążenie do prawdy	Reputacyjna; recenzja i krytyka naukowa

Źródło: opracowanie własne.

w ogóle o prawdę. „Kłamać może tylko człowiek, który sądzi, że zna prawdę. Wciskanie kitu nie nakłada żadnych tego rodzaju ograniczeń”[26]. Wypowiedź językowa polegająca na „wciskaniu kitu” to chwyt erystyczny w komunikacji pisemnej bądź ustnej wyrażony przez nadawcę, którego celem jest przekonanie odbiorcy (audytorium), że jest tak a tak, a ponadto zamaskowanie tego, że nadawcy jest obojętna prawda.

Hicks, Humphries i Slater rozróżniają bullshit „miękki”, wymagający jedynie braku takiej troski, oraz „twardy”, zakładający próbę wprowadzenia

26 Za: Tom Phillips, *Truth. A Brief History of Total Bullsh*t* (New York: Hanover Square Press, 2020), 31.

w błąd co do natury wypowiedzi[27].

Teza o tym, że LLM wytwarza bullshit, spotkała się jednak z krytyką. David Gunkel i Simon Coghlan zwracają uwagę, że orzekanie o „obojętności" samo zakłada zdolność podmiotu do troski o prawdę, a więc ryzykuje antropomorfizację, którą zwolennicy tej kategorii chcieliby przecież odrzucić[28].

Wydaje się, że dla potrzeb tej pracy nie trzeba rozstrzygać tego sporu. Wystarczy, że stwierdzimy, że wypowiedź przygotowana przez LLM w odpowiedzi na prompt nie jest aktem asercji, ponieważ nie towarzyszy jej zobowiązanie żadnego podmiotu do głoszenia prawdy ani zdolność wzięcia odpowiedzialności za twierdzenie. LLM nie mówi prawdy. LLM nie twierdzi, iż „prawdą jest, że...".

Kłamstwo zakłada wiedzę o prawdzie i intencję jej zatajenia; kłamcę można zdemaskować, poznawszy fakty i jego stan mentalny. Wypowiedź modelu nie jest kłamstwem ani prawdomównym twierdzeniem, ponieważ w ogóle nie można jej umieścić na osi zobowiązania asertorycznego. Trafna odpowiedź LLM jest trafna przygodnie – nie dlatego, że ktoś za nią ręczy.

LLM nie ręczy, że mówi prawdę. Skoro model nie może ręczyć, ręczyć powinien ten, kto tę wypowiedź odbiera, kontroluje, poprawia i uznaje za swoją, na przykład prawnik wnoszący ją do pisma procesowego, sędzia opierający na niej uzasadnienie. Jimmy Licon twierdzi, że jeśli wytwory modeli są bullshitem, to dlatego, iż „wciskającymi kit" są posługujący się nimi ludzie[29].

Podsumujmy: model nie może być źródłem asercji. Czy wprowadzenie LLM jako źródła argumentu włącza w łańcuch rozumowań prawniczych ogniwo bez poręczenia, za które odpowiedzialność bierze na siebie autor promptu? Jak w prompcie konstruuje audytorium?

27 Hicks, Humphries, Slater, „ChatGPT is bullshit"; por. też Jolanta Jabłońska-Bonca, „«Wciskanie kitu» (w rozumieniu H.G. Frankfurta) na temat prawa w mediach. Z problematyki komunikacji erystycznej", *Krytyka Prawa* 13, nr 2 (2021): 248–268, https://doi.org/10.7206/kp.2080-1084.460.

28 David Gunkel, Simon Coghlan, „Cut the crap: a critical response to «ChatGPT is bullshit»", *Ethics and Information Technology* 27, nr 2 (2025): art. 23, https://doi.org/10.1007/s10676-025-09828-3.

29 Jimmy A. Licon, „ChatGPT is Bullshit (Partly) Because People are Bullshitters", *Philosophy & Technology* 38, nr 2 (2025), https://doi.org/10.1007/s13347-025-00907-3.

4.3. Audytorium syntetyczne – oddzielenie perswazji od poręczenia

Audytorium syntetyczne jest odbiorcą skonstruowanym w prompcie, sparametryzowanym i poddanym zwielokrotnieniu.

W praktyce promptowania użytkownik określa hipotetycznego adresata, np. tak: „przygotuj argumentację prawniczą dla sceptycznego posła lewicowego", „napisz pismo procesowe tak, by przekonało sędziego sądu apelacyjnego z 30-letnim stażem pracy, który rozstrzygał sprawy podobne, ale przed wielu laty, pod rządami innej ustawy", „wyjaśnij powody takiej interpretacji przepisów studentowi pierwszego roku prawa". LLM rekonstruuje cechy tak opisanego odbiorcy i przystosowuje do niego wypowiedź.

Istota problemu nie leży w samym przystosowywaniu argumentacji do cech odbiorcy – czyni to zawsze każdy dobry mówca – lecz w tym, jak to cyfrowe w istocie przystosowywanie wpływa na relację między wypowiedzią LLM a jej późniejszym poręczeniem przez prawnika. Dzięki LLM ten sam problem prawny da się w kilkanaście sekund albo kilka minut przedstawić w dziesiątkach wersji, przystosowanych do przekonania innych typów odbiorców zaprojektowanych w prompcie (np. do młodego sędziego tuż po aplikacji i do sędziego Sądu Najwyższego, do przedsiębiorcy i do ministra, do studenta prawa i do mediów). Argumentacja przestaje być związana z jednym kontekstem odbioru i jest łatwo rekonfigurowalna.

Dzięki LLM hipotetycznie powstaje też możliwość szerokiej personalizacji perswazji. Perelman tworzy jedną argumentację dla rozsądnych ludzi, tu może być nie jedna argumentacja dla jednego audytorium, lecz wiele wariantów tej samej narracji dla wielu syntetycznie opisanych grup odbiorców. Perswazja będzie skuteczna, gdy odbiorca zostanie przekonany – czy wystarczy wobec tego tekst, którego argumentacja jest uznana przez adresata? Może podmiot, który za tekst by ręczył, staje się zbędny? Co jednak z obroną twierdzeń, która jest czynnością podmiotu? Prawnik, twórca promptu, musi być gotów bronić każdej tezy LLM jako swojej czy jak swojej?

Audytorium syntetyczne prowadzi więc do pojawienia się nowego zjawiska: optymalizacji wypowiedzi pod zindywidualizowaną perswazję, która poręczenia nie potrzebuje. Nie znika natomiast problem gotowości prawnika do odpowiedzi na krytykę i uzasadnienia, które nie przestaje być wymagane. Tradycyjnie legitymizacja decyzji prawnych i praw-

niczych opiera się na jawności uzasadnienia: na założeniu, że orzeczenia sądowe i decyzje administracyjne uzasadnia się wobec wspólnoty, a nie wobec każdego z osobna, oraz że uzasadnienie jest jedno, wspólne i sprawdzalne[30]. Ronald Dworkin ujmował ten wymóg jako integralność, czyli nakaz, aby prawo przemawiało jednym głosem, wywodząc rozstrzygnięcia ze spójnego zbioru zasad[31].

Jeśli natomiast wykorzystywanie LLM powoduje, że każdy adresat może otrzymać inną wersję tej samej argumentacji, powstaje pytanie: co dzieje się z integralnością, spójnością argumentacji, przestrzenią wspólnego dyskursu opartego na tych samych przesłankach, a wraz z nim – z publicznym, jawnym charakterem jednolitego uzasadnienia? Audytorium syntetyczne generuje problemy dla epistemicznych i aksjologicznych podstaw prawa.

5 Dyskusja i wnioski

Podsumowując: tradycyjne uzasadnianie prawne i prawnicze jest praktyką asertoryczną w rozumieniu Brandoma; natomiast wypowiedź modelu asercją nie jest. Odpowiedzialność za jej treść przenosi się w całości na użytkownika, który może się od niej uchylić, odrzucając wynik.

Wydaje się, że wykorzystywanie LLM powoduje, że koncepcja audytorium uniwersalnego Perelmana wymaga uzupełnienia. Tam, gdzie Perelman przedstawiał audytorium jako wyobrażenie mobilizujące mówcę do racjonalności, trzeba dziś uzupełnić te rozważania o konstrukcję audytorium syntetycznego, które mówca kreuje i zwielokrotnia[32].

Nowa sytuacja, w jakiej znalazła się spójność wykładni przepisów prawnych, sytuacja, która powstaje dzięki wykorzystywaniu LLM, wymaga dalszych badań, w tym analizy skutków sprawnego tworzenia wielu argumentacji dla jednolitości wykładni prawa. Jeśli model potrafi szybko generować równoległe narracje dla dowolnie zdefiniowanych przez prompt

30 Jolanta Jabłońska-Bonca, Maciej Zieliński, „Aspekty jawności prawa", *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 50, nr 3 (1988): 45, http://hdl.handle.net/10593/16762.

31 Ronald Dworkin, *Imperium prawa* (Warszawa: Wolters Kluwer, 2022; wyd. oryg. 1986).

32 Por. Stanley Fish, *Is There a Text in This Class? The Authority of Interpretive Communities* (Cambridge, MA: Harvard University Press, 1980).

odbiorców wypowiedzi, a jednocześnie wciąż rośnie znaczenie gwarancji spójności doktryny – powstają nowe pytania dotyczące kształtowania zasad wspólnej kultury prawnej.

Audytorium syntetyczne może też działać jak narzędzie sokratejskie. Prawnik może nakazać modelowi np. wcielić się w rolę najbardziej wymagającego przeciwnika procesowego i nakazać modelowi wypunktowanie wszystkich słabości projektu pisma prawnika. Prawnik wykorzysta następnie tę krytykę i poprawi pismo, wzmacniając siłę swoich argumentów. W ten sposób LLM wykonuje bez trudu zadanie podobne do sokratejskiego elenchosu, ćwiczenia czujności epistemicznej, działa mechanizm oceny wiarygodności cudzych twierdzeń. Sokrates metodą pytań demaskował pozorną wiedzę, obalając złudzenia dyskutantów na temat ich wiedzy. Budził w rozmówcach pokorę intelektualną. Sokratejskie „Wiem, że nic nie wiem" było wstępem do poszukiwania prawdy. Możliwość mnożenia syntetycznych audytoriów, co grozi personalizacją perswazji i, co za tym idzie, może wywoływać chaos interpretacyjny, może też służyć jej przeciwieństwu – rzetelnemu sprawdzaniu za pomocą pytań w prompcie formułowanych twierdzeń.

Wydaje się, że można zarysować różne scenariusze wpływu LLM na przyszłość kultury argumentacyjnej prawa. W scenariuszu pierwszym prawnicy promptują, a konstrukcja audytorium syntetycznego upowszechnia się jako sokratejskie narzędzie elenktyczne. Prawnicy używają coraz częściej modeli do roboczego testowania i wzmacniania uzasadnień, kontrola każdego argumentu staje się szybsza, tańsza i powszechniejsza. W scenariuszu drugim LLM działa ambiwalentnie: wykorzystywany jako narzędzie, wzmacnia wyniki prac rzetelnych prawników, ale niestety ma także drugie oblicze: to samo narzędzie uzbraja prawników nierzetelnych i nieuczciwych, którzy dzięki modelowi mają szybkie i tanie wyniki. Ryzykują i ręczą swoim nazwiskiem, nie przeprowadzając wnikliwej albo żadnej kontroli wypowiedzi modelu. W scenariuszu trzecim sztuczna inteligencja łamie historyczne podstawowe wartości prawa, takie jak spójność, jednolitość, systemowość. „Modna" staje się personalizacja perswazji: uzasadnienie publiczne ustępuje w praktyce miejsca sprofilowanemu przekonywaniu. Spójność doktryny, teorii wykładni upada, wspólnota interpretacyjna prawa fragmentaryzuje się na tyle audytoriów, ile jest modeli i ile stworzy się promptów.

Rozwój sytuacji nie zależy od technologii. Zależy od tego, czy prawodawcy będą chcieli i zdążą związać wytwory modeli warunkiem, który od

wieków prawo stawia własnym twierdzeniom – warunkiem poręczenia.

Powyższa analiza nie zastępuje badań empirycznych nad praktyką kancelarii i sądów; a twierdzenie o promptowaniu „pod" audytoria syntetyczne oparte jest na danych o skali korzystania z modeli, nie zaś na pomiarze samej praktyki. Tekst pozostawia spór o istotę wypowiedzi LLM nierozstrzygnięty. Przyjęte założenia teoretyczne są jedną z możliwych soczewek badawczych; ujęcie systemowe czy konsekwencjalistyczne mogłoby, być może, prowadzić do innych wniosków.

Do koniecznych warunków ważności uzasadnień prawnych i prawniczych należy autorytet ręczący za prawdziwość twierdzeń. Poręczenie przybiera różne postaci, od bezpośredniego (świadek, biegły), przez związane rolą (adwokat, prokurator, sędzia), po naukowe (twórca doktryny). Wypowiedź generowana przez LLM tego warunku nie spełnia – nie jest asercją, a odpowiedzialność za jej ewentualne wykorzystanie przenosi się na użytkownika, twórcę promptu. Audytorium syntetyczne i skalowalna personalizacja oddzielają możliwą skuteczność perswazyjną od poręczenia prawdy. Oddzielenie to bywa katalizatorem albo barierą racjonalnego dyskursu – zależnie od postawy etycznej i wiedzy prawniczej użytkownika oraz reguł, którym podlega.

Samorządy zawodowe prawników powinny ująć w zasadach etyki zawodowej jasną normę, że posłużenie się modelem nie uchyla osobistej odpowiedzialności prawnika za twierdzenia, które firmuje. Szczególnej ostrożności wymaga przy tym doktryna, gdzie jedynym poręczeniem jest reputacja autora i recenzje. Kierunek dalszych badań nad zasygnalizowaną w tekście problematyką wyznacza pytanie empiryczne: czy i jak faktycznie zmienia się praktyka uzasadniania w kancelariach i sądach posługujących się modelami?

Deklaracje

Oświadczenie o wykorzystaniu sztucznej inteligencji: przy przygotowaniu tekstu posłużono się dużym modelem językowym do wyszukiwania źródeł. Autor ponosi pełną odpowiedzialność za wszystkie twierdzenia zawarte w pracy.

Bibliografia

Alexy Robert, *A Theory of Legal Argumentation: The Theory of Rational Discourse as Theory of Legal Justification*. Oxford: Clarendon Press, 1989.

Austin John L., *How to Do Things with Words*. Oxford: Clarendon Press, 1962.

Brandom Robert B., *Making It Explicit: Reasoning, Representing, and Discursive Commitment*. Cambridge, MA: Harvard University Press, 1994.

Du Roselyn, *Algorithmic Audience in the Age of Artificial Intelligence: Tailored Communication, Information Cocoons, Algorithmic Literacy, and News Literacy*. New York: Peter Lang, 2023.

Dworkin Ronald, *Imperium prawa*. Warszawa: Wolters Kluwer, 2022.

Fish Stanley, *Is There a Text in This Class? The Authority of Interpretive Communities*. Cambridge, MA: Harvard University Press, 1980.

Frankfurt Harry G., *O wciskaniu kitu (On Bullshit)*, tłum. H. Pustuła. Warszawa: Czuły Barbarzyńca, 2008.

Gunkel David, Simon Coghlan, „Cut the crap: a critical response to «ChatGPT is bullshit»", *Ethics and Information Technology* 27, nr 2 (2025): art. 23. https://doi.org/10.1007/s10676-025-09828-3.

Gut Arkadiusz, *Gottlob Frege i problemy filozofii współczesnej*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2005.

Hicks Michael T., James Humphries, Joe Slater, „ChatGPT is bullshit", *Ethics and Information Technology* 26 (2024): art. 38. https://doi.org/10.1007/s10676-024-09775-5.

Jabłońska-Bonca Jolanta, „«Wciskanie kitu» (w rozumieniu H.G. Frankfurta) na temat prawa w mediach. Z problematyki komunikacji erystycznej", *Krytyka Prawa* 13, nr 2 (2021): 248–268. https://doi.org/10.7206/kp.2080-1084.460.

Jabłońska-Bonca Jolanta, Kamil Zeidler, *Prawnik a sztuka retoryki i negocjacji*, wyd. 3. Warszawa: Wolters Kluwer, 2023.

Jabłońska-Bonca Jolanta, Maciej Zieliński, „Aspekty jawności prawa", *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 50, nr 3 (1988): 33–54.

Kobiela Filip, „Autorytet epistemiczny w sytuacji epistemicznej", *Filozofia Nauki* 24, nr 1 (2016): 123–139.

Licon Jimmy A., „ChatGPT is Bullshit (Partly) Because People are Bullshitters", *Philosophy & Technology* 38, nr 2 (2025). https://doi.org/10.1007/s13347-025-00907-3.

MacCormick Neil, *Legal Reasoning and Legal Theory*. Oxford: Clarendon Press, 1978.

Perelman Chaïm, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, tłum. T. Pajor. Warszawa: PWN, 1984.

Perelman Chaïm, Lucie Olbrechts-Tyteca, *The New Rhetoric: A Treatise on Argumentation*. Notre Dame: University of Notre Dame Press, 1969.

Pezel Jacek, „Rachunek zdań", [w:] *Logika dla prawników*, red. Andrzej Malinowski. Warszawa: LexisNexis, 2002.

Phillips Tom, *Truth. A Brief History of Total Bullsh*t*. New York: Hanover Square Press, 2020.

Searle John R., *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*. Warszawa: PAX, 1987.

Smolak Marek, *Uzasadnienie sądowe jako argumentacja z moralności politycznej. O legitymizacji władzy sędziowskiej*. Kraków: Zakamycze, 2003.

Zaucha Joanna, „Asercja i presupozycja", [w:] *Przewodnik językowo-encyklopedyczny po gramatyce semantycznej języka polskiego w ujęciu historycznym. Tom I. Artykuły problemowe*, red. Maciej Grochowski. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN, 2024.

Zeidler Kamil, Barbara Tecław, *Perelman*. Sopot: Wydawnictwo Arche, 2018.

This article is published under a Creative Commons Attribution 4.0 International license.
For guidelines on the permitted uses refer to
https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode